

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dr Franciszek Anczewicz członek redakcji „Kurjera Wileńskiego” wysiedlony z Wilna

Dr Franciszek Anczewicz wczoraj o g. 11 wieczorem otrzymał za pośrednictwem posterunkowego III komisariatu pismo treści następującej:

STAROSTWO GRODZKIE
WILEŃSKIE
Nr. B. 100/36.

Wilno, dn. 14. II. 1939 r.

DO
PANA FRANCISZKA ANCEWICZA
w Wilnie, ul. Mostowa Nr. 27.

Na podstawie par. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r., (Dz. URP Nr. 107, poz. 9107), rozporządzenia z dnia 22 grudnia 1937 r. (Dz. URP Nr. 88, poz. 633) oraz par. 1 rozporządzenia z dnia 3 października 1928 r. (Dz. URP Nr. 88, poz. 779) cofam Panu zezwolenie na pobyt czasowy na terenie m. Wilna oraz wzywam do opuszczenia rzeźnego miasta w terminie do dnia 18 lutego 1939 roku.

W myśl art. 75, ust. 3 zdanie 1 rozp. o postępowaniu administracyjnym decyzja niniejsza — jako pozostawiona całkowicie swobodnej ocenie władzy — nie wymaga uzasadnienia.

W razie niezastosowania się do niniejszej decyzji, zostanie Pan usunięty z podległego mi obszaru w drodze przymusu bezpośredniego.

Decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Starosta Grodzki

(—) J. CZERNICHOŃSKI.

Pismo to zostało doręczono p. Anczewiczowi w naszej redakcji. Jak zaznaczyliśmy bowiem w tytule p. Anczewicz jest członkiem naszej redakcji. Pisuje doskonale artykuły z zakresu polityki zagranicznej i stosunków sowieckich. Bez żadnej przesady stwierdzamy, że nikt z publicystów wileńskich w takim stopniu, jak on, nie przyczynił się na przestrzeni ostatnich paru lat do przeciwdziałania wpływowi komunistycznemu na naszym terenie przez ukazywanie właściwego oblicza reżimu sowieckiego w okresie słynnych procesów moskiewskich.

Ponieważ pisywał pod pseudonimem — uważamy w tej chwili za swój obowiązek przytoczyć tytuły i daty publikowania przynajmniej ważniejszych jego artykułów:

- 1) Proces moskiewski z 21.VIII.36 (tło społeczno-polityczne sprawy Zinowiewa i towarzyszy).
- 2) Na marginesie stalinowskiej komedii sądowej z 22.VIII.36.
- 3) Teoria konia trojańskiego a proces moskiewski z 23.VIII.36.
- 4) „Ave Stalin, morituri te salutant” z 25.VIII.36.
- 5) Stalinowski „zamach stanu” z 28.VIII.36.
- 6) Dookoła wydarzeń moskiewskich z 30.VIII.36.
- 7) Szal terroru reakcji stalinowskiej w całym kraju z 31.VIII.36.
- 8) Trocki — Dimitrow — Jakubowicz z 3.IX.36.
- 9) Dwugłos o Rosji Radzieckiej na „zakręcie historii” z 5.IX.36.
- 10) Dlaczego Stalin nie został popem z 8.IX.36.
- 11) Walczący i triumfujący Stalin z 10.IX.36.
- 12) Hiszpania z 11.IX.36.
- 13) Hitlerowskie i stalinowskie „partaj tagi” z 14.IX.36.
- 14) Na froncie szkolnym w ZSRR z 19.IX.36.
- 15) Bolszewicy partyjni i bezpartyjni, czyli trzy obrazy tragikomicznego nieporozumienia. Obraz I: Człowiek zaczyna się od marksisty — marksista kończy się na bezpartyjnym bolszewiku z 20.IX.36.
- 16) Narodziny bezpartyjnych bolszewi-

ków a berło marszałkowskie (obraz II) z 23.IX.36.

17) Tragikomiczne nieporozumienie rewolucji światowej w melancholijnym chichocie harmoszki (obraz III) z 24.IX.36.

18) Wiele mówiące przesunięcia personalne w Moskwie z 28.IX.36.

19) Rykow — Jagoda — Jeżow z 29.IX.36.

20) Jeżowe rękawice” komisarza Jeżowa z 2.X.36.

21) Ostrzenie miecza „sprawiedliwości radzieckiej” z 3.X.36.

22) Kto rządzi w ZSRR. Prawda i kłamstwo w procesie moskiewskim, (O procesie Piatakowa i towarzyszy) z 29.I.37.

23) Nie smuć się wielki narodzie sowiecki z powodu zbyt „lagodnego” wyroku z 31.I.37.

24) Puszkina — bojowy sztandar stalinizmu z 16.II.37.

25) Na drogach samolikwidacji bolszewizmu z 20.II.37.

26) Kto dobił Ordżonikidze: trockiści czy Wyszynski z 25.II.37.

27) Przed pośmiertnym procesem Lenina z 6.III.37.

28) Socjalizm dla bogatych z 13.III.37.

29) Stalinowski wotum nieufności dla aparatu partii bolszewickiej z 14.III.37.

30) Polityczne uśmiercenie Bucharina i Rykova z 23.III.37.

31) Stalin tworzy nową partię z 30.III.37.

32) Bolszewizm „państwowotwórczy” zastępuje bolszewizm „światoburczy” z 7.IV.37.

33) Kryminalny debiut „sumienia rewolucji” (Jagoda) z 9.IV.37.

34) Stalinowski ultimatum z 12.IV.37.

35) O patriotyczne mleko matek sowieckich z 22.IV.37.

36) Od słusza Ługańskiego do księcia litewskiego z 26.IV.37.

37) Moskiewska „parada żelaza i stali” z 6.V.37.

38) Sprawa Brunona Jasieńskiego z 15.V.37.

39) Kulisy przesilenia rządowego w Walencji z 24.V.37.

40) Samobójstwo Gamarnika z 2.VI.37.

41) Stalinizacja armii sowieckiej z 7.VI.37.

42) itd. itd.

Nie jesteśmy w stanie przytoczyć w całości dużego dorobku publicystycznego kolegi Anczewicza. Przytoczyliśmy artykuły pisane dawniej, bo artykuły z ostatnich czasów podpisywane pseudonimem Zet lub alfa — łatwiej sobie każdy przypomni.

Warto byłoby, aby te rzeczy przeczytali sobie posiadający prawo swobodnego decydowania bez uzasadnienia.

My znajdujemy się w innej sytuacji, bo mamy czym uzasadnić, dlaczego opuszczenie Wilna przez Anczewicza będziemy uważali za wielką stratę.

Stratę tę odczuje nie tylko nasza redakcja i czytelnicy, ale i cały świat naukowy wileński. Franciszek Anczewicz bowiem po skończeniu Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB i kilkuletniej pracy w Instytucie Naukowych Badań Europy Wschodniej, gdzie jest ceniony jako wybitny pracownik naukowy, w 1938 r. zdał egzamin doktorski z zakresu prawa politycznego u profesora Wacława Komarnickiego z wynikiem celującym i należy oczekiwać szybkiej jego habilitacji na docenta. Fr. Anczewicz poza pracą doktorską jest ponadto autorem szeregu innych prac dotąd nie publikowanych oraz niedawno został wolontariuszem-asystentem przy katedrze prof. W. Komarnickiego.

Tak w wielkim skrócie wygląda charakterystyka sylwetki wysiedlanego — w tych punktach, które można uzasadnić.

Józef Świąciecki.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w Zakopanem

Angielska demarche w Japonii

TOKIO, (PAT). — Ambasador W Brytanii dokonał w poniedziałek demarche wobec ministra spr. zagr. A. rita w sprawie okupacji wyspy Hainan. Analogicznej demarche dokonał onegdaj ambasador francuski

Wybory do sejmiku Rusi Podkarp.

HUSZT, (PAT). — Wedle danych ogłoszonych przez Praski Urząd Rządu Rusi Podkarpackiej w wyborach do Sejmu Rusi Podkarpackiej głosowało 263.202 osób. 243.557 osób oddało swe głosy za listą rządową, a 19.645 przeciw.

BUDAPESZT, (Pol.) Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, mimo że wy-

borom na Rusi Podkarpackiej towarzyszył niesłychany terror, większość ludności Rusi Podkarpackiej głosowała przeciw rządowi Wołoszyna. Ogłoszone wyniki wyborów są rezultatem celowych i fałszywych „obliczeń” komisji wyborczych, złożonych z samych Ukraińców. Prasa w licznych wiadomościach podnosi brutalność władz czesko-ukraińskich, które zmuszały ludność do głosowania na rząd Wołoszyna.

Pierwszy publiczny obchód święta Litwy w Warszawie

WARSZAWA, (Tel. wł.) We czwartek, 16 bm., biura poselstwa i konsulatu Litwy nie będą czynne z powodu obchodu rocznicy niepodległości Litwy.

Organizacja Litwinów w Warszawie urządzi w tym dniu uroczyste posiedzenie publiczne, które będzie pierwszym urzędowym obchodem w Polsce święta niepodległości litewskiej.

POGRZEB OJCA ŚW. PIUSA XI

Zwłoki w 3 trumnach spoczęły w podziemiach Bazyliki św. Piotra obok grobu Papieża Piusa X

CITTA DEL VATICANO, (PAT). — Szczegółowy przebieg pogrzebu Papieża Piusa XI był następujący:

Obrządku pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 16.15. Zwłoki Piusa XI spoczywające na łożu śmiertelnym i noszach, przeniesiono z kaplicy Najświętszego Sakramentu do nawy głównej pomiędzy konfesją (grób św. Piotra) a ołtarzem katedralnym.

W pochodzie żałobnym wzięli udział przedstawiciele kleru, kolegium kardynalskiego oraz dworu papieskiego. Egzekwie odprawił patriarcha łaciński Antiochii ks. Vincentini. Kardynałowie zasiedli w pobliżu ołtarza katedralnego. Osobne miejsca zajęli na czerwonych fotelach kardynał dziekan św. Kolegium Granito di Belmonte oraz kardynał Camerling Świętego Kościoła Rzymskiego Pacelli.

Zwłoki Papieża na podwyższonym wężłowie złożono po stronie epistoły. Po stronie ewangelii na specjalnym wozie żałobnym oczekiwały trzy trumny, ułożone jedna w drugą. Udzielający absolucji celebrians pokropił święconą wodą zwłoki oraz otwarte trumny. Po egzekwiach i wykonaniu śpiewów żałobnych przez chór kaplicy sykstyńskiej, rozpoczęło czytanie protokołu, dotyczącego zgonu Papieża i związanych z tym ceremonii. Po stwierdzeniu ważniejszych dat z życia Piusa XI oraz daty śmierci (wspomniane są przy tym w protokole pobyt Piusa XI w Polsce oraz konsekracja na biskupa w Warszawie), protokół opisuje dotychczasowe ceremonie. — Czytanie tego protokołu przerwano w czasie składania zwłok Piusa XI

Solidarność Ukraińców w Sejmie

WARSZAWA, (Tel. wł.) W kołach sejmowych zwracano wczoraj uwagę, że w poniedziałek, kiedy doszło do utarczki słownej między pos. Skrzypnikiem, Ukraińcem z Wołynia, a posłem z OZN Chmielińskim, również z Wołynia, — Ukraińiec Bura Mikita poparł Skrzypnika, chociaż ten ostatni opuścił „Wołyńskie Ukraińskie Objednanie”.

Ta solidarność Ukraińców wołyńskich wywołała wielkie zadowolenie wśród posłów ukraińskich małopolskiego Undo.

do trumny, po czym czytanie podjęto w miarę posuwania się ceremonii liturgicznych.

Zwłoki Papieża przesunięto ku trumnie, zdjęto z nosz i wraz ze śmiertelnym łożem złożono do otwartej trumny. Wówczas nastąpiło odczytanie tekstu pergaminu, który w metalowej puszcze został złożony do trumny.

Dłuższy ustęp tego dokumentu poświęcony jest pobytowi Papieża Piusa XI w Polsce, którą dokument nazywa przedmurzem chrześcijaństwa.

Z kolei twarz Ojca Świętego przykryto chustą a ciało purpurowym całunem. Następnie wieko wewnętrznej trumny, zrobionej z jasnego cyprysowego drzewa, z ciemnym krzyżem drewnianym pośrodku zamknięto, po czym nastąpił akt opieczętowania. Pierwszym nałożył pieczęcie kardynał Pacelli, jako camerling oraz arcypasterz bazyliki św. Piotra. Pieczęcie nałożyli również mistrz dworu papieskiego oraz dziekan kapituły bazyliki św. Piotra. W tym czasie zmrok wypełnił świątynię. Ciemności rozpraszały palące się świece i kandelabry. Po zamknięciu pierwszej trumny książęta krwi, zajmujący specjalne łoże przy ołtarzu katedralnym, opuścili bazylikę.

Nastąpiło z kolei nałożenie wieka drugiej trumny metalowej, którą zalutowano. Lutowanie trwało kilka minut, po czym znowu kardynał Pacelli i inni dostojnicy kościoła nałożyli pieczęcie. Wreszcie zamknięto wieko zewnętrznej trumny z jasnego drzewa z wypukłym krzyżem. Po opieczętowaniu trzeciej trumny przykryto ją złotogłowiem. Orszak żałobny ruszył do konfesji. Znajdowali się tam wszyscy kardynałowie z wyjątkiem kardynała dziekana i kardynała camerlinga, którzy postępowali bezpośrednio z trumną. Z kolei trumnę przy pomocy specjalnego dźwigu opuszczono w głąb konfesji, której podłoga znajduje się na równym poziomie z grotną watykańskimi. Następnie na drugim specjalnym wozie śmiertelną szczątki Papieża przewieziono do grobowca, który w myśl życzeń Piusa XI znajduje się tuż obok sarkofagu Piusa X. Wbrew ceremoniałowi, stosowanemu w pogrzebach poprzednich Papieży, złożenie zwłok Piusa XI do trumny nastąpiło nie w kaplicy konfesji, ale w samej bazylice.

We wczorajszych obrządkach pogrzebowych wziął m. in. udział ks. prymas Polski kardynał Hlond. Wśród biskupów polskich znajdował się m. in. stałe przebywający w Rzymie ks. biskup Dubowski. Korpus dyplomatyczny obecny był na pogrzebie w mundurach dyplomatycznych, lecz na znak żałoby dyplomaci przybyli bez orderów.

Dwa rządy — który legalny?

Nowa misja sen. Berarda w Hiszpanii

PARYŻ, (PAT). — Trzygodzinne z górą posiedzenie rady ministrów za kończyło się zgodnie z oczekiwaniami kół politycznych wydaniem krótkiego i niewiele mówiącego komunię, stwierdzającego jedynie, że sen Berard ponownie otrzymał misję udania się do Burgos.

Komunikat nie mówi o żadnej decyzji rządu francuskiego w sprawie uznania rządu gen. Franco.

Z informacyj, krążących w kołach politycznych i znajdujących potwierdzenie w artykule „Le Temps” wynika, że rząd francuski, który wkroczył zdecydowanie na drogę uznania rządu gen. Franco, ma zamiar zreali-

zować to w dwóch etapach, to znaczy uznać najprzód rząd gen. Franco de facto, następnie zaś de jure, a równo cześnie z uznaniem de jure w najbliższym porozumieniu z Anglią wysłać do Burgos swego ambasadora „Le Temps” w artykule wstępnym wyraźnie kwestionuje legalność rządu dr. Negrina.

Artykuł „Le Temps”, który wywarł duże wrażenie w kołach politycznych, charakteryzuje moment obecny w stosunkach Francji do Hiszpanii, jako moment przejściowy, w którym Francja traktuje oba rządy, istniejące na terenie Hiszpanii jako rządy istniejące de facto, ale jednakowo

nie posiadające w chwili obecnej charakteru legalnego.

W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że min. Bonnet w czasie poniedziałkowej rozmowy z ambasadorem rządu madryckiego w Paryżu wyraźnie postawił mu kwestię, iż prezydent Azana nie może podpisywać żadnych dekretów datowanych z Paryża, chociażby z zastrzeżeniem, że działa się to na terenie ambasady.

Poza tym w kołach parlamentarnych twierdzą, że zarówno dyplomacja francuska, jak angielska, dążą obecnie do jak najszybszej likwidacji wojny domowej w Hiszpanii i rządu dr. Negrina, aby w ten sposób uzyskać wyjaśnienie sytuacji dyplomatycznej w stosunkach z Hiszpanią.

Jednocześnie szereg dzienników paryskich zaczyna oskarżać Włochy, że pragną one przedłużenia się wojny domowej w Hiszpanii, co pozwala na pozostawienie oddziałów włoskich na Półwyspie Pirenejskim.

Kara śmierci w Burgos

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Burgos, iż po kilkudniowym procesie skazano tam na śmierć przewoźnicę t. zw. „trybunałów ludowych” w Madrycie i Barcelonie — Barriobero.

PRZED CONCLAVE



RZYM, (PAT). „Popolo di Roma”, omawiając przypuszczalne wyniki wyboru nowego Papieża, stosuje zasadę eliminacji, wykluczając najpierw ewentualne kandydatury cudzoziemskie, które dziennik uważa za zupełnie nierealne.

Następnie „Popolo” di Roma” wyłącza kilku kardynałów Włochów z powodu podeszłego wieku. Dziennik rozważa dwie zasadnicze koncepcje wyborcze, w dle których godność Papieża należałoby powierzyć bądź dyplomacie, bądź wybitnemu arcybiskupowi, przy czym zauważa, że jakkolwiek wybór Papieża „cudzoziemca” nie jest przewidywany, to jednak głosy kardynałów cudzoziemskich będą na konklawe decydujące.

Efekt musi uzyskać 2/3 głosów, a większość tej samej kardynałów włoskich nie mogą uzyskać. Nawet gdyby wszyscy Włosi byli jednomyślni, wówczas do większości 2/3 brakowałoby co najmniej sześć głosów, które musiałoby być oddane przez cudzoziemców.

Ponadto jest rzeczą wątpliwą, kontynuuje dziennik, czy kardynałowie-Włosi będą zupełnie jednomyślni, to też udział cudzoziemców w ostatecznym głosowaniu powinien mieć charakter decydujący. Jeśli dziesięciu cudzoziemców zgodzi się na kandydata proponowanego przez większość włoską, wówczas wybór danego kandydata powinien być zapewniony.

Dziennik stwierdza dalej, że w razie wyłączenia kandydatów należących do zakonów religijnych upadłyby ewentualne kandydatury arcybiskupa Schustra, Piazza i Boetto, w razie wyłączenia dyplomatał nie wchodziłyby w rachubę kandydatury kardynałów Marmaggi, Maglione, Tedeschini. Również kardynał Paccelli może znaleźć się poza wszelkimi szansami wyborczymi, gdyby miała być stosowana zasada, że na tron Papieski nie wprowadza się kardynała, który był sekretarzem stanu w okresie ostatniego pontyfikatu.

W konkluzji dziennik wymienia jako „Papabili” następujące nazwiska: arcybiskup Turynu kardynał Fossati, arcybiskup Bolonii Nasalli Rocca, arcybiskup Neapolu kardynał Ascalesi, arcybiskup Florencji kardynał Della Costa. Ponadto „Popolo di Roma” zauważa, że spośród najmłodszych kardynałów wymienia się jako kandydatów nazwiska: Canali, Pellagrini i Ma'stini.

CITTA DEL VATICANO, (Pat.) Komisja trzech kardynałów, zajmująca się przygotowaniem conclave ustaliła preliminarz wydatków, związanych z organizacją elekcji nowego papieża. Preliminarz ten opiewa na blisko 2 miliony lirów.

Interpelacja w sprawie ambasady polskiej w Watykanie

WARSZAWA, (Tel. wł.) Wczoraj ks. prof. dr Lubelski zgłosił do łaski marszałkowskiej zapowiadając dawną interpelację w sprawie ambasady Rzplitej przy Stolicy Apostolskiej.

Interpelant wskazuje, że od 27 grudnia 1937 r., kiedy zmarł ś. p. Władysław Skrzyński, placówka polska przy Watykanie jest nie obsadzona. Ponieważ tak długie nieobsadzanie placówki uważa się w stosunkach dyplomatycznych za objaw oziębienia, lub niezadowolonia i ponieważ w narodzie polskim taki długi wakans wywołuje zdziwienie, zaniepokojenie i rozmaite komentarze, interpelant zwraca się do premiera i ministra spraw zagr. z zapytaniem, dlaczego ambasada przy Watykanie tak długo wakuje i kiedy nastąpi jej obsadzenie.

15-letni plan inwestycyjny w komisji sejmowej

WARSZAWA, (Tel. wł.) Dziś, we środę, zbierze się po południu komisja inwestycyjna Sejmu dla rozpatrzenia 15-letniego planu inwestycyjnego wicepremiera Kwiatkowskiego.

Delegat Polski na uroczystości w Rzymie

WARSZAWA, (Pat.) Rząd polski delegował p. Jana Szembeka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagr., do Rzymu dla wzięcia udziału w uroczysto-

ciach, związanych z pogrzebem Ojca św. Piusa XI.

P. minister Szembek wyjeżdża z Warszawy w środę, dn. 15 lutego.

„BISMARCK”

Nowy olbrzymi krążownik niemiecki spuszczonej na wodę w obecności kancl. Hitlera

HAMBURG, (Pat.) Wczoraj o godz. 13 odbyło się spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Bismarck”. Jest to trzeci i największy z krążowników wybudowanych w ostatnich latach w Niemczech. Tradycyjnego rozbicia butelki przed spuszczeniem okrętu na wodę dokonała wnuczka Bismarcka.

Kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał, że przy rów-

noczesnej rozbudowie armii i lotnictwa narodowego należało rozbudować również flotę niemiecką odpowiednio do potrzeb Rzeszy. Układ angielsko-niemiecki — powiedział kanclerz — narzucił pewne ograniczenia, zmuszając do kompromisu między układami międzynarodowymi a faktycznymi potrzebami niemieckimi. Dalej mówca podkreślił rolę, jaką Bismarck odegrał w historii Niemiec.

Dalsze zdobycze niemieckie w Kłajpedzie

BERLIN, (PAT). Z Kłajpedy donoszą, iż istnieją widoki na ulaskawienie Niemców kłajpedzkich, którzy swego czasu zbiegli z armii litewskiej. Rząd litewski ma ulaskawić dezerte rów, których rodziny winny wnieść podania o ulaskawienie.

Donoszą również, iż pomnik cesarza Wilhelma I, usunięty w r. 1923 zostanie napowrót postawiony w Kłajpedzie na swym dawnym miejscu.

KOWNO, (Pat.) W związku z obchodem 21. rocznicy niepodległości Litwy w dniu 16 lutego, dyrektoriat kraju kłajpedzkiego wydał rozporządzenie, na mocy którego jedynie szkoły z językiem wykładowym litewskim będą wolne od zajęć. W szkołach z wykładowym językiem niemieckim wykłady będą się odbywały normalnie. Również władze autonomiczne będą czynne. Zdarza się to po raz pierwszy, że kraj kłajpedzki nie będzie obchodził rocznicy 16 lutego.

Budżet Litwy

KOWNO, (PAT). — Wczoraj sejm przyjął w ostatnim czytaniu preliminarz budżetowy na r. 1939 w sumie 367.929.396 litów.

Po stronie wydatków największą pozycję zajmuje ministerstwo obrony kraju: 89.700 tysięcy litów, dalej idą ministerstwo komunikacji: 72.056.617 litów, ministerstwo oświaty: — 59.585.981 litów i ministerstwo rolnictwa: 43.446.071 litów.

Nowa próba utworzenia rządu w Belgii

BRUKSELA, (PAT). — Król wezwał b. ministra Pierlot'a, członka stronnictwa katolickiego i odbył z nim dłuższą rozmowę. Król powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

Impreza prywatna

WARSZAWA, (Pat.) W związku z licznymi napływającymi zapytaniami szef biura inspekcji Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych komunikuje, że broszura (48-stron.) rozsyłana przez p. Anatola Burskiego pt. „Marszałek Śmigły-Rydz” wraz z listem, żądającym wpłacenia zł 5 jest imprezą całkowicie prywatną autora.

2 godziny pod grozą śmierci

LONDYN, (PAT). — Samolot komunikacyjny należący do towarzystwa British Airways, który przybył z Paryża, dwie godziny krążył ponad lotniskiem Croydon, nie mogąc wylądować z powodu defektu w dolnej części samolotu.

Na lotnisko zawezwano ambulans i straż ogniową w oczekiwaniu mo- żliwych ewentualności.

Po 2 godzinach pilot opuścił się na lotnisko, zlekka tylko uszkodziwszy aparat.

6 tys. m. na balonie napelnionym powietrzem

WIENIEŃ, (PAT). — Lotnicy wojscy Emmer i Marek osiągnęli w Innsbrucku na balonie swego wynalazku, napelnionym gorącym powietrzem, wysokość 5900 mtr. w ciągu 19 minut.

ŚPIESZ KUP LOS

do I-ej klasy
w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wiekia 44 WILNO Mickiewicza 10

gdzie stale padają wielkie wygrane.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. 7.0920

Ślalom panów odbył się w dramatycznych warunkach

Triumf Szwajcara — odłożenie ślalomu pań

ZAKOPANE, (Pat.) We wtorek rozegrany został znad Drugiej Skalki we Wschodnim Złebie nad Kalatówkami ślalom panów z zawodach FIS. Ślalom pań odłożono na dziś z powodu spóźnionej pory i niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

We wtorek panowała w Zakopanem mroźna pogoda. Od godz. 11 przed południem zaczął prószyć śnieg, który stopniowo zamieniał się w zadymkę. Zawodnicy poruszali się jak we mgle. Start wyznaczony na godz. 10, opóźniony został o półtorej godziny z winy, przede wszystkim, warunków atmosferycznych i terenowych. Wczesnym rankiem pokrywa śnieżna na trasie ślalomu była całkowicie zlodowaciała. Trasa była wskutek tego niezwykle szybka i niebezpieczna. Członkowie Komisji Zjazdowej FIS zdecydowali wówczas, że trasę należy poprawić, wobec czego dopiero około godz. 10 zaczęto ustawić bramki na trasie ślalomu. O godz. 11.30 rozpoczęto start w ślalomie panów. Publiczności zebrało się ponad 15 tys.

Zjazdy panów odbyły się w warunkach węższych dramatycznych, kiedy wskutek za-

dymki widzialność sięgała zaledwie na kilka metrów.

Oficjalne wyniki ślalomu panów

Do ślalomu panów zgłosiło się ogółem 36 zawodników, z których startowało 30. Sklasyfikowano 24.

Oficjalne wyniki ślalomu panów przedstawiają się następująco:

1) Rominger (Szwajcaria) w łącznym czasie	2,01,6
2) Jenewein (Niemcy)	2.05,3
3) Walch (Niemcy)	2.08,8
4) Cranz Rudi (Niemcy)	2.09,8
5) Lantschner (Niemcy)	2.19,0
6) Berg (Norwegia)	2.21,3
7) Pracek (Jugosławia)	2.22,2
8) Agnel (Francja)	2.30,9
9) Marcellin (Włochy)	2.31,8
10) Hansson (Szwecja)	2.31,8
11) Kvernberg (Norwegia)	2.33,8
12) Lavedelli (Włochy)	2.37,9
13) Molitor (Szwajcaria)	2.38,3
14) Wyler (Norwegia)	2.38,5
15) Schindler (Polska)	2.38,5
16) Zajac Marian (Polska)	2.39,2
17) Czech Bronisław (Polska)	2.45,1

Klasyfikacja zespołowa

1) Niemcy w ogólnym czasie	6:23,1
2) Szwajcaria	7:26,9
3) Norwegia	7:33,1
4) Włochy	8:02,1
5) Polska	8:02,8
6) Francja	9:03,1

Klasyfikacja obejmuje czas trzech najlepszych zawodników z każdej drużyny.

Niemiec Jenewein

mistrzem świata w kombinacji alpejskiej

Pierwszy z Polaków Schindler zajął 15 miejsce

ZAKOPANE, (Pat.) Oficjalna klasyfikacja kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i ślalom panów przedstawia się następująco:

	ogólny wynik
1) Jenewein (Niemcy)	208,0 137,8 345,8
2) Wlach (Niemcy)	210,3 147,7 352,0
3) Rominger (Szwajc.)	219,8 133,8 353,6
4) Cranz Rudi (Niem.)	215,7 141,9 357,6
5) Lantschner (Niem.)	206,9 152,9 359,8
6) Berg (Norwegia)	214,1 155,4 369,5
7) Agnel (Francja)	212,8 166,0 378,8
8) Hansson (Szwecja)	215,5 167,0 322,5
9) Molitor (Szwajc.)	208,6 174,1 382,7
10) Marcellin (Wł.)	226,1 166,3 392,4
11) Kvernberg (Norw.)	223,6 169,2 392,8
12) Pracek (Jugosł.)	245,3 156,4 401,7
13) Robbi (Szwajc.)	234,1 183,7 417,8
14) Nogler (Wł.)	228,3 190,3 418,6
15) Schindler (Polska)	246,3 174,4 420,7
16) Czech Br. (Polska)	240,2 181,6 421,8

Klasyfikacja państw w kombinacji alpejskiej

ZAKOPANE, (Pat.) Ogólna klasyfikacja państw w kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco:

1) Niemcy	1008,3
2) Szwajcaria	1110,4
3) Norwegia	1129,2
4) Włochy	1145,8
5) Francja	1193,9
6) Polska	1223,8



Od lewej ku prawej — Lantschner i Jenewein — Niemcy — którzy osiągnęli dwa pierwsze miejsca w biegu zjazdowym panów w Zakopanem.

PORT - WIDMO

W swoim czasie był dokola portu na Wilii stogi hałas — tzw. propaganda. Wilnianin zachowywał się mimo to nieco nieufnie — port na Wilii? Wszystko to robiło na nim wrażenie jakiejś roboty dalekiej od jego bezpośrednich interesów, potrzeb, jednym słowem jakiejś roboty niepraktycznej i urzędowej.

Połem sprawa nieco ucichła. Natomiast jadąc na „Panu Tadeuszu” do Werek, na prawym brzegu Wilii mogliśmy wszyscy podziwiać potężne obwałowania... czego?

Zagadnięty przez nas kapitan „Pana Tadeusza” objaśnia, że to jest właśnie

nowowybudowany port na Wilii.

Ktoś z pasażerów uśmiecha się zjadliwie i powiada, że port na Wilii jest rzeczka całkiem zbyteczną. — W zasadzie nie ma racji. Ale opinia Wilna tak właśnie reagowała na tę sprawę bezpośrednio po wybudowaniu portu. I miała rację o tyle, że to, co zostało wybudowane, jest niemal

bezelowe i nieużyteczne.

Jest taka anegdota o strojnisi, która znalazła na ulicy piękny czerwony guzik. Ucieszyła się bardzo, że będzie miała taki kostium i do tego guzika dobieierała materiał. Takim kostiumem dobrany bez żadnego głębszego uzasadnienia do guzika jest nasz wileński port rzeczny.

Kosztował ten port masę pieniędzy,

zrobiono potężne obwałowania, umocniono je kamieniami, pogłębiano istniejącą w tym miejscu łacę rzeczna. Pracowała pogłębiarka, walczyły topały, zwożono ogromne gazy, kosztów nie żałowano. Wówczas poczęto wznosić portowe budynki. — Budynek Zarządu Dróg Wodnych, warsztaty mechaniczne, składy. W rezultacie

port jest nieużytkiem gospodarczym.

Prawda — stoi w nim statek Zarządu Dróg Wodnych „Wilia”, zbudowany w tym porcie, łabor rzeczny, barki. Prawda — do brukowania ulic m. Wilna zwożono do tego portu kamienie z góry rzeki — w minimalnych zresztą ilościach — i kamienie te przerabiano na kostkę, którą potem wozami zwożono do miasta. I to wszystko! Port stoi martwy, w szerszy sposób niewykorzystany, istny port - widmo. W czasie wycieczek do Werek patrzył Wilnianin i wzrusza ramionami.

A przecie

port na Wilii jest potrzebny

i mógłby być w pełni wykorzystany. Wilia w trzech tylko miejscach zbliża się do toru kolejowego — jeśli nie liczyć Wilejki — w Zalesiu, w Santoko i w Wilnie. Zalesie i Santoka nie mają żadnego gospodarczego znaczenia. Inaczej jest z Wilnem. Wilno ponadto jest ostatnim punktem na Wilii przed granicą litewską, tu jest właściwie koniec polskiej Wilii.

Ale to są rozważania teoretyczne. Przyjrzyjmy się, jakie miałyby portu znaczenie praktyczne.

A więc przede wszystkim byłby to port przeladujący drzewo, splawiane Wilią na kolej. Fachowcy obliczają, że port ten przeladowywałby rocznie około

100.000 ton drzewa

z wody na kolej. Jest to pozycja poważna. Trzeba zaznaczyć, że nad Wilią mamy cały szereg tartaków przetwarzających surowiec drzewny, splawiany Wilią. Tartaki te nie mają dogodnych połączeń

z koleją; mogłyby więc wymienienie wykorzystywać port na Wilii. Przez port ten szłyby więc nie tylko drzewo surowe lecz również deski.

W mniejszej mierze port byłby wykorzystywany do przeladunku innych towarów. Natomiast odegrałby dużą rolę w zwiększeniu możliwości powstawania zakładów przemysłowych nad Wilią; dziś brak dobrej komunikacji z koleją uniemożliwia wszelką kalkulację. Konkretnie można wymienić choćby unieruchomioną ze względów kalkulacyjnych

dużą papiernię w Nowowerkach,

której uruchomienie byłoby dla Wilna sprawą pierwszorzędnej wagi i zatrudniłoby wiele rąk roboczych. Dziś fatalne warunki komunikacyjne uniemożliwiają uruchomienie tego drugiego zakładu przemysłowego. Tani prąd z Turniszek i tania komunikacja rzeczna mogłyby stworzyć nowy etap w uprzemysłowieniu Wilna, zwłaszcza nad brzegami Wilii.

Niestety przy budowie portu rzeczno-

spawy gospodarcze traktowano po macoszemu.

Port na Wilii mógłby być twierdzą, mógłby pracować, mógłby bogacić Wilno. Tymczasem straszy nas na rzecz marywy port - widmo, w którym buduje się wprawdzie łabor rzeczny dla Zarządu Dróg Wodnych ale który ma

sens jedynie adm. nistracyjny, nie gospodarczy.

Musił ten port stanąć w bezpośrednim sąsiedztwie kolei, a więc poniżej Zakrełu na lewym brzegu rzeki. Odnoga kolejowa łączyłaby go ze światem i łączyłaby Wilię z całą siecią kolejową. Tymczasem — jakby naumyślnie — wybudowano go na przeciwnym brzegu Wilii, kilka kilometrów od miasta w górę rzeki, na pustym jałowym wybrzeżu.

Było to

dobieranie sukni do guzika.

W tym miejscu stał jeszcze przed wojną budynek, z którego kontrolowano ruch tratw na Wilii. Dla tego celu było to miejsce wyborne. Do owego budynku dobudowano... port. Wykorzystano łacę, która istotnie ułatwia pracę, ale przecie

port buduje się tam, gdzie jest potrzebny, nie zaś gdzie jest łacza i budynek.



Ojciec św. Pius XI na łóżu śmierci

Można było mieć nadzieję, że sprawę wyrażała hydroelektrownia w Turniszekach. Do budowy tego olbrzymiego zakładu potrzebne będą cała masa najprzeróżniejszych materiałów. Zdawałoby się, że coś może być prościej, jak sprowadzenie tych materiałów wodą. Przy okazji mógłby powstać port i odnoga kolejowa, zwłaszcza że hydroelektrownia buduje Ministerstwo Komunikacji. Niestety Ministerstwo poszło inną drogą i została wybudowana

z Nowej Wilejki do Turniszek droga kołowa

długości dziesięciu kilometrów. Droga ta po zakończeniu budowy będzie miała tylko minimalne znaczenie, podczas gdy port pozostałby jako zdobycz trwała.

Jest już trochę za późno ale przecie przysłówie mówi, że

lepiej późno, niż wcale.

W ciągu kilku lat budowy ma być do Turniszek dostarczone około półtora tysiacy wagonów różnych materiałów. Jest rzeczą ogólnie znaną, że transport wodą jest znacznie tańszy, niż łędem. Oszczędności, jakie powstałyby przy przewożeniu tych materiałów drogą wodną, byłyby niewątpliwie duże i usprawiedliwiłyby budowę portu na Wilii i połączenie go z koleją. Narazie port taki pracowałby głównie dla Turniszek. Z każdym jednak rokiem nabierałby sił własnych i po zakończeniu budowy żyłby życiem samodzielnym. W takim wypadku

Turniszki byłyby podwójnym dobrocią, stwem.

Dzisiejszy port administracyjny mógłby sobie pozostać, ale i on nabrałby rumieńców życia, gdyby łączył się dzięki Wilii i portowi gospodarczemu z siecią kolejową.

Rzeka to nie jest tylko miejsce kąpieeli, lecz i źródło bogactwa. Tymczasem u nas służy ona głównie do przejażdżek, kąpieeli i łapania ryb na wędkę. Niechże obok portu-widma stanie również port żywy, który pchnie

ciężko ładowne barki w górę i w dół rzeki.

Wtedy dopiero wszystkie prace pogłębiarek wydobywania kamieni i usuwania pływaczni nabiorą sensu, wtedy przestanie nas straszyć widmo na prawym brzegu rzeki, gdy w słoneczny dzień jedziemy sobie spacerkiem do Werek.

K. J. W.

Nożycami przez prasę

DWUDZIESTOLECIE PRASY POLSKIEJ W LITWIE

Prasa polska w Litwie obchodzi 20-letnią rocznicę. „Dzień Polski” w Kownie poświęca jubileuszowi artykuł wstępny.

Mijało dwadzieścia lat od chwili ukazania się w Litwie pierwszego pisma polskiego, 9 lutego 1919 r. ukazał się pierwszy numer „Głosu Kowieńskiego”. Przechodząc rozmaite koleje i zmieniając kilkakrotnie „z przyczyn i sobie niezależnych” nazwę, z dwu stronicowego stał się dziennik polski w Kownie czterostronicowym. Przez szereg lat wychodził jako „Dzień Kowieński”, a obecnie nosi nazwę „Dnia Polskiego”.

Jesteśmy więc spadkobiercami „Głosu Kowieńskiego” — najstarszego w dzisiejszym państwie litewskim.

Nie rościmy, oczywiście, z tego tytułu pretensji do zasług. Nie sztuka być spadkobiercą. Zasługą jest stworzenie rzeczy nowej lub jej udoskonalenie. Na wdzięczne wspomnienie i uznanie w tej rocznicę zasługują Ci, którzy w ciężkich warunkach materialnych i nieustabilizowanych warunkach politycznych postanowili stworzyć pismo polskie i służyć polskiej sprawie narodowej. Nie ulekkli się ryzyka, zdobyli się na wysiłek i stworzyli zaczątek prasy polskiej w nowopowstałym państwie, w którym niemal wszystko wtedy budowało się od początku. Wśród różnych głosów przemawiających w sprawach tego kraju nie zabrakło w owym czasie również głosu polskiego — głosu ludności polskiej od wieków na tej ziemi osiadłej, od wieków nierozdzielnie związanej z narodem polskim zwłazną. To właśnie jest wielką zasługą założycieli pierwszego polskiego pisma w Litwie.

Miejmy nadzieję, że wydatna praca stosunków pomiędzy obu narodami odbije się dodatnio zarówno na pracy naszych kolegów kowieńskich, jak również i na nastrojach prasy polskiej w Litwie.

GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY.

„Polska Zachodnia” pierwsza prasy rzywa niezrozumiałe milczenie prasy polskiej w sprawach kolonialnych.

Wchodzimy w okres, kiedy na horyzoncie międzynarodowym pojawiła się sprawa nowego sprawiedliwego niż dotychczas podziału obszarów kolonialnych. Obecnie 10 państw kolonialnych posiada 2/3 całego obszaru świata, utrzymując w swych rękach monopol na wszystkie najważniejsze surowce. Ten monopol na surowce powoduje ogromne utrudnienia w procesie tworzenia względnie rozbudowy przemysłów w państwach kolonii. Stan obecny na przyszłość utrzymać się nie może. Prędzej czy później dojść musi do nowego podziału kolonii. Polska podzielał tym jest zainteresowana na równi z innymi państwami pozbawionymi kolonii.

Bardzo pięknie, ale dlaczego mil-

czy reszta prasy? Kampania prasowa w sprawach kolonialnych powinna się odbywać bez przerwy.

Dalej P. Z. tłumaczy dlaczego Polsce potrzebne są kolonie.

Polska nie posiada dostatecznej ilości surowców. Musi je sprowadzać. Sprowadzamy nie tylko surowce przemysłowe, jak bawełnę, skórę, kauczuk, rudy wszelkiego rodzaju itp., ale również surowce konsumpcyjne jak ryż, herbatę, kawę, kakao itd. Przywóz surowców do Polski stanowi bardzo poważną pozycję w naszym imporcie. W roku 1937 wynosił on 50% ogólnego przywozu z zagranicy. Za sprowadzanie surowce kolonialne Jesteśmy zmuszeni płacić obcymi walutami, które musimy zdobywać sprzedając nasze towary za granicą bez względu na wysokość zaofiarowanej ceny. To forsowanie, nieraz po bardzo niskich cenach, naszego eksportu, odbija się oczywiście ujemnie na naszych stosunkach krajowych, powodując wzrost cen na rynkach wewnętrznych, co z kolei oddziaływa hamująco na spożycie. W wyniku procesy te osłabiają tętno naszego życia gospodarczego. Prócz trudności gospodarczych brak własnych terenów zamorskich powoduje ogromne trudności emigracyjne. Przed wojną emigrowało z Polski co rok na stałe około 150 tys. osób. Oprócz tego emigracja sezonowa dawała zatrudnienie blisko 400 tysiącom osób rocznie. Dziś emigracja z Polski spadła do liczby nic nieznaczącej i w zakresie łagodzenia kryzysu ludnościowego w Polsce nie odgrywa żadnej roli.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że najbardziej życiowe interesy Narodu Polskiego wymagają się zdecydowanej walki o zmianę obecnego stanu rzeczy w dziedzinie posiadania kolonii i kategorycznego żądania sprawiedliwego ich podziału. Kolonie nie mogą służyć za narzędzie utrwalania dominującego stanowiska jednych mocarstw kosztem innych państw, które kolonii nie posiadają.

Czekamy na prasę warszawską. Głos wołającego na puszczy zwykle przechodzi bez echa. Potrzeba wielu głosów. Od tych głosów powinna się zatrzęść niejedna... tropikalna puszcza.

MORZE, JAKO NAJWIĘKSZY WRÓG BEZROBOCIA

W związku z bezrobociem naszej młodzieży „Express Poranny” zachęca młode pokolenia do pracy w zawodach, związanych z morzem.

Z psychiki młodego pokolenia musi zniknąć bierność, winien natomiast zapanować duch przedsiębiorczości i ryzyka, zapal do pracy twórczej, tęsknota do szerokiej przestrzeni, do życia czynnego, pełnego niebezpieczeństw, ale też i wielkich sukcesów.

Polęga państw morskich powstawała nie tylko z krwi żołnierzy i wielkich planów mężów stanu, lecz przede wszystkim z trudu i pracy zapobiegliwych, odważnych i pełnych inicjatywy kupców i kolonizatorów. W poszukiwaniu surowców i cennych produktów zamorskich docierali cni do wszystkich zakątków świata. A za banderą handlową szła bandera wojenna.

Oto wskazówki dla młodego pokolenia, które ma budować Polskę na morzu.

B. piękne frazesy, tylko czy ilość szkół morskich jest dostateczna?

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Książki nadesłane

Zofia Nałkowska. Niecierpliwi. — Książnica Atlas. Lwów — Kraków.

Jakaż to koszmarna książka! Ana tomiczne studium uczuć ludzkich, najdalej idące, laboratoryjne poszukiwania w odległych przodkach pobudek czynów ludzi żyjących, jakby nielepił się swoim życiem, jakby ciągle zależym od cieniów, od wampirów rodzinnych, zamieszkujących ich jestestwa, napełniających aż do rozsądzenia umysłu ich pamięć o nich. Autorka „Niedobrej miłości”, „Granic” i „Do mu kobieci” ogląda każde człowieka od zupełnie innej strony niż zwykliśmy go widzieć. Ona go widzi w meta fizycznej aurze wyroków nieodwołalnych, pędzących go do samobójstwa, do niecierpliwego dążenia ku rozwiązaniu zagadki niebytu. Umęczanie, despotyzm duchowy człowieka nad człowiekiem, camoudręczanie się, doszukiwanie się swojej indywidualnej prawdy, niemożliwość wybrnięcia spośród splotów rodzinnych węzłów krwi i ciężącego w tym przekleństwa, oto liany pętające bytowanie istot ludzkich w studium Niecierpliwi. Postaci tam opisywane, skąpe w słowa

i czyni, zdają się być preparatem anatomicznym, teorią, ubraną w słowa, ale nie żywymi ludźmi. Wszystko się rozgrywa w mózgu autorki, która wysuwa swe marionetki kolejno, niby ilustrowane swych mądrych, głębokich, smutnych spostrzeżeń, hoduje ich jak zaraźliwe mikroby w retorcje i ukazuje wyniki analiz laboratoryjnych. Ma na ludzi przyrodniczy punkt widzenia. Te całe klany, familie, krążące koło głównych postaci Jakuba i Teodora, te związki krwi, te spinacze i łączuchy, więzy i zahaczenia, działające jak odczynniki i kwasy na organizm. Ta okrutna prawda o człowieku i jego reakcjach uczuciowych, te nieujawniane przyczyny postępku, obnażone są u Nałkowskiej z przerażającą odwagą. Te w kilkunastu zdaniach załatwione tragedie samobójstwa i drobniagowe analizy czynów, wciągają czytelnika w przepaść dociekań, które tak w książce jak w życiu, nie dają żadnego definitywnego rezultatu. Bo nie pomogą tomy badań. Dusza ludzka dla drugiego człowieka jest mroczna, pomiędzy ludźmi leży niczym nieprzenikniona ta-

jemnica, nawet stosunek każdego z nas do własnych uczuć nie zawsze jest zrozumiały. W męczącym powikłaniu tych labiryntów, odruchów i postępku, tkwią wieczne psychiczne męczarnie, których groźbę uwiłoczniała Z. Nałkowska w dziejach rodzin Szpotowych, Mrowych i ich krewnych.

Największym, pochłaniającym urukiem „Niecierpliwych” jest technika pisarska autorki.

Wydawnictwa Roju. Elżbieta Szepińska-Sobolewska. Kochankowie z Warszawy.

Oto książka, która wzbudza złość i śmiech, zgryzanie zębów i zamyślenie. Pulsuje i tętni życiem dwojga lekkoduchów, motyli, łątek, stworzeń nieodpowiedzialnych, amoralnych, dwojga ssaków o ludzkiej powierzchowności ale pozbawionych etyki i zmysłu człowieczeństwa. Współczesna kultura, atmosfera wielkiej Warszawy, stolicy, rojowisko ludzkie, światło kinkietów i tempo życia wyrzuciło z nich takie typy. On uroczy hosztapler, kwiat kultury warszawskiej, ona leciutko histeryczna diva rewiowa, trochę wariatka, bardzo ko bięca, wcielone wszystkich kaprysów z których nie najmniejszym jest jej kochanek Ludwik, klameczuch i nacia-

gacz, ale młody i piękny Dezynwołtu ra z jaką tych dwoje bierze z życia co im się zachciewa, z lewa i z prawa, mniej uważając na otoczenie i jego prawa, niż na kamienie przy drodze, ma w sobie coś równie uroczonego, jak wstrętnego. Autorka wykazała niezwykły talent, zniewalając czytelnika do widzenia bohaterów tej opowieści: podwójnie: od strony ich dzikich figliów z bliźni, którym jak niegrzeczne dzieci jeżdżą po głowie i od strony ich wdzięku, który tłuma czy czemu bliźni tak długo znoszą do kuczliwe hece tej cyrkowej parki. Prawdziwym zaciekawieniem dla czytelnika stają się dzieje kotów-faworytów, przeplatające się z ciągłymi przeprowadzkami i braniem na raty, długami oszustwami dwojga kochanków. Powieść ta jest II częścią trylogii „Zrośty”, której pierwszą część „Potrójny ślad” nosiła cechy oryginalnej twórczości i ciekawej techniki pisarskiej, treść jednak i spistość akcji jest znacznie bardziej precyzyjna w Kochankach. Trzecią częścią ma być „Śmierć Bazylego”.

L. Bus-Fekete. Dwaj mężowie pani Viki. Niepojęte nigdy, tajemnicze, tyrańskie prawo miłości, udowodnione na przykładzie małej, dobrej, ener-

gicznej Viki. Ma męża artystę, uroczego nicponia Gerry'ego, pracuje dla niego jak niewolnica: dba o jaki taki ład w domu, zabiega o utrzymanie po ziomu, a on buja jak motyl Prawda, ze i komponuje i zarabia, ale i puszcza. Zrozpaczona jego zdradą, wychodzi za człowieka którego szanuje, kocha, tak jak jej się zdaje, który ją ratuje z najgorszych kłopotów, daje so lidną opiekę, wszelkie warunki spokojnego szczęścia. No i co?... na progu sypialni kończą się uczucia Viki dla Szegediego. Psuje mu niechęć życie, sprawia tysiące okropnych zgrzyot i... przeczytając zakończenie bardzo prawdziwe, bardzo uzasadnione

Doskonale skreślone charaktery, żywość akcji i reakcje uczuciowe Viki i jej matki, żony młodego męża, i ta rozstrzygająca moc miłości i choćby Lez szacunku, znalazły w tej zapojującej książce doskonałe określenie.

A. M. Selinko. Jutro będzie lepiej. W pierwszej swej powieści. „Byłam brzydką dziewczyną”, dała A. M. Selinko jakby swoją biografię. Bodaj że obecna książka jest niby jej mizeriem o sobie. Ta powieść to trochę bajka, oparta na powodzeniu w radzie głosu szarej, zabiedzonej dziewczyn-

100 km na godz. z Kasprowego

Zakopane, 13 lutego.

Bieg zjazdowy FIS-u odbył się. Sako jednak słowo odbył się, nie odzwierciedla jęszcze ani pięknej, słonecznej pogody, ani radosnego nastroju, ani cudu wiosny wśród gór.

Nie wszyscy, niestety, są narciarzami, nie każdy więc rozumie od razu jak wygląda Kasprowy Wierch w połowie lutego w słoneczne południe.

Piękne panie i mili panowie! Zbudźcie się, otrząśnijcie się z gnuśności zadymionych i zablokowanych miast i na litość Boską nie potępiajcie sportu ani sportowców, choćby się wam wydawali nawet wariatami! Spróbujcie sami, a przekonacie się: kto raz przyjął deskę, kto raz wyruszył „w teren” — ten już nigdy narciarza nie potępi, bo go zrozumie.

Nawet „najofermistrza offerma”, największy „patałach” narciarzski, — wracając z nart pełni zadowolenia i za chwytu. Przykładem może służyć dzień dzisiejszy. Tysiące ludzi z nartami i bez nart, w kostiumach sportowych i futrach, w butach narciarzskich i kaloszach, tłum różnobarwny i wielojęzyczny znalazł całą drogę od Zakopanego do Kuźnicy. Kolejka w Kuźnicy pracowała bez przerwy, mimo to przewoziła jedną setną a może jedną tysięczną widzów.

Pochód barwnego tłumy wyglądał wspaniale! Coś z powieści Jacka Londona Wędrowni narciarze. Wciąż wyżej i wyżej „gęście” i parami, wolno i systematycznie, metr za metrem posuwają się jedni za drugimi. A tu nad głowami przesuwały się błękit nieba, a pach wiosny i świerków i w dali przykuwająca wzrok, niepokalana biel Kasprowego.

Trasa gęsto wytyczona czerwonymi chorągiewkami, w miejscach niebezpiecznych (kamienie, pnie, nawisy) żółty kolor ostrzegawczy. Co 20 metrów stoją „porządkowi”. Trasa zamknięta, przechodzić nie wolno. Punkty sanitarne rozmieszczone w najtrudniejszych miejscach trasy. Obsługa? Sami znajomi. 300 mtr. przed metą dr Sidorowicz (b. lekkoatleta wileński), ponad lasem Pimpicki (znany narciarz, absolut USB), w kotle Świńskim Starkiewicz (również narciarz i medyk).

Trasa bardzo urozmaicona, szła od szczytu Kasprowego (1988 m) dla panów i 200 m poniżej dla pań. Długość trasy dla panów 3.600 m i 3000 metrów dla pań. Różnica poziomów trasy panów 800 m i 650 m pań.

Na czym polega bieg zjazdowy? Jak już z poprzedniego opisu trasy wynika, start, czyli początek zjazdu zaczyna się na najwyższym punkcie (Kasprowy Wierch), dalej trasa za wodnika biegnie trawersiem w dół ku Przełęcz Goryczkowej, gdzie czeka go I. bramka, której ominąć nie wolno. W ostrym pędzie skręt przez bramkę i „szus” w dół 200 metrów na wschód do drugiej bramki, znów na zachód do kotła Goryczkowego i tu III bramka. Dalej trawers ponad buła

mi Goryczkowymi pod kotłem Świńskim przez las, wyrąbisko leśne aż do mety między Wywierzyskiem a Halą Kondratową.

To jest suchy opis trasy. Kto nie zna i nie widział nigdy biegu zjazdowego musi sobie uzmysłować dwie rzeczy: 1) odległość 3 i pół kilometra i 2) czas — 3 min. 26 sek. W takim tempie (miejscami ponad 100 kilometrów na godzinę) lecąc zdaleka widoczny na tle gór czarny punkt ciek-narciarz. Nie wolno mu zboczyć z trasy (ma przecież wytyczoną czerwonymi chorągiewkami drogę) musi minąć trzy bramki specjalnie w tym celu wystawione, nie wolno mu upaść, bo przecież chodzi o czas!

Wyskakuje w pędzie na garby i „wanny”, wynosi go w powietrze, skacze po 10 i 12 metrów, ładuje i już leci dalej. W kotle go „prasuje”, na wiłach wyrzuca, na fałdach trzęsieł Nogi resorują, ciało balansuje, człowiek i narty tworzą jedną całość. I jedna tylko myśl — nie stracić pedu, nie kristianować, nie płużyć, na „szusa” od początku do końca, bo przecież każdy ułamek sekundy decyduje w tym biegu o wygranej.

Widza porywa ten hart, brawura i pęd. Porywa jak hazard, bo czyż zjawieć taki nie ryzykuje? Ryzykuje wszystkim, nawet życiem.

Pierwsi zjeżdżali panowie. Start co 1 minutę. Co 1 minutę ukazują się na szczytach czarny punkcik, zbliża się już go widać, już można odczytać numer zawodnika i sprawdzić kto jedzie i już ginie w lesie.

Wspaniale jechali Niemcy. Odwaga, technika i orientacja (jechali na szczyty umyślnie po lodzie, byle zjechać na czas). Francuzi w niczym

nie ustępowali Niemcom. Czas jednak uzyskali gorszy. Szwajcarom nie dopisało szczęście. Włosi jechali nad spodziewanie ładnie, Szwecja, Norwegia, Anglia — poziom niżej więcej równy. Hansson (Szwecja) pięknie szusował, dobry materiał na przyszłość. Z polskich zawodników najlepiej wypadł Zając Karol.

Ze smutkiem patrzyliśmy na klase naszych zjazdowców (z Br. Czechem na czele). Znajac trasę „na pamięć” kropić się byle czego!

Ogromnie miłą niespodzianką był bieg zjazdowy pań. Co za „klasa”! Co za jazda! Poziomym, stylem i odwagą nie ustępują zupełnie mężczyznom. Twarze skupione, mięśnie i uwaga na pięte, duch współzawodnictwa każdą „ponosi”. Nie ma miejsca na teńczo stwo i słabość.

Polki, oczywiście, najgorsze. I to urodzone w górach, od dzieciństwa na nartach — a jednak czegoś brak, może ambicji, a może inteligencji? Jedynie Barnetówna jechała odważnie a choć czas ma gorszy od Stopków, to jednak na przyszłość zapewne się poprawi.

W biegu zjazdowym pań zwyciężyły również Niemki i to całkiem za służeńie (większość spośród zawodniczek-Niemców są to b. Austriaczki, ale o tym się nie mówi). Schon-Nilsen trochę przereklamowana, jechała jak ciężka artyleria, na zbyt szerokich nogach, ale że jest młoda, więc jeszcze się „podciągnie”. Wdzięcznie jechały Francuzki. Bardzo dużo współczucia wykazała publiczność pańnie de la Pressange podczas upadku, no bo była najładniejszą spośród zawodniczek.

Gr.

Pół żartem pół serio

Nuda w leńska

(Plagiat)

Nudno, żadna lektura nie przemoże tej nudy.

Czytam wiersze Billarda, lykam wodę na pudy.

Czytam artykuł poety, męcę się bardziej jeszcze.

Odwroćcie pierwszą stronę nawet mi się już nie chce.

Poszedłem do teatru (dość cenię te atrakcje)

Zatrula mię nazajutrz Recenzja po jednym akcie.

Więc wioć radio?

Skrzynka rolnicza (cioci Hall)

Czy może nudna Kukułka Parodia Lwowskiej fali?

Nie mogę, nie wytrzymam, biedna psychika moja:

Wiersze, recenzje, Kukułki, felieton i fraszek roje!

Myslałem, że się uda billardom dzień poświęcić.

Nuda, potworna nuda. Na nic dobre intencje.

NIEBILLARD.

Łodzianin targnął się na życie w Wilnie

O negdaj w nocy przechodnie zauważył przy zbiegu ulic Szopena i Sadowej leżącego na chodniku młodego człowieka. Lekarz stwierdził zastrucie, wobec czego przewieziono do szpitala św. Jakuba. Stwierdzono, że jest to 23-letni Marian Cieślak z Łodzi, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Sadowej 17.

Usiłował on popełnić samobójstwo z powodu ciężkich warunków materialnych.

(c).

Oświata pozaszkolna — szkolenie przedpoborowych

10 bm. zebrani w Inspektoracie pp. dziennikarze i władze szkolne wysłuchawszy konferencji pp. Drażkowskiego, Wardeckiego i Aluchny, zaznajomili się z terenem, który miano zwiedzać. Pow. wileński przedstawia mieszaninę narodowościową: bliżej Wilna ludność jest polska, gm. orańska, ulkienińska i po części gierwiacka są litewskie, z dużym udziałem ludności litewskiej, a inne okolice mówią gwarą białoruską. Litewskie gm. są najlepiej zorganizowane pod względem społecznym i są wzorowy mi płatnikami podatków. Kuratorium prowadzi w zakresie szkolnictwa szkoły z nauką w języku litewskim lub dwujęzyczne. Najwięcej pomocy szkoła polskiej w zjedynianiu ludności daje KOP, który tu, jak wszędzie, spełnia swoją dodatnią rolę polityczno-społeczną.

Powiat ma duże braki oświatowe, za mało szkół, a jest tu żywiołowy pęd do oświaty. Sytuacja podania do Inspektoratu o pozostawienie na stałe kursu dla dorosłych. Godny uwagi jest fakt, że wódki mało piją, samogoru nie znają, a nawet najbliższej granicy litewskiej położone najłuchsze pod względem gleby gminy, dają sobie radę i głodowego przednówka prawie nie znają. Bójek b. mało. Czy to nie skutki trzeźwości? Za to organizacja w okolicach Swolkienik, dokąd jedziemy, nie istnieje jęszcze żadne. Jedyne zarobki, to sprzedaż drewnianych sprzętów na „kaziuku”.

Po drodze zwiedzamy trochę świetlicę KOP-u: organizuje ona poranki w Trakach, Rudziszkach i Rykontach, z udziałem agronoma, ogrodnika-pszczelarza, lekarza i rejerła, którzy udzielają porad w zakresie swych specjalności. Przy tym film, odczyt i rozrywki, szachy, pisma, radio, biblioteka. KOP współpracuje z nauczycielstwem, ma szkołę im. Piłsudskiego pod swoją specjalną opieką, orkiestra grywa na zabawach, szerzą czytelnictwo itp. Zauważyć się daje zmniejszenie w ubiegłym roku znacznej dawniej frekwencji publiczności, co tłumaczyć należy pewnym znudzeniem powtarzalnością programów.

Po piekielnym błocie jedziemy 12 km do Solkienik. Po przyjeździe instaluje się radio, prezent dla miejscowej szkoły od kom. radiofonizacji kraju, przy pomocy kier. Wł. Andrzejewskiego. Niebawem nadchodzi kierownicza kursu dla przedpoborowych, świeżo zorganizowanego, p. Szpakowska. Ochota do nauki wielka, sala za mała, nie może pomieścić 50 zapisanych. Wiek kursistów od 15 do 20 lat, od analfabetów zupełnych do absolwentów 7 oddziałów szk. powsz. Nauczycielstwo pracuje na trzy zmiany po 3 g dzień, bo do tych dorosłych dochodzą też dzieci, co się w miejscowej szkole 4-oddz. nie zmieściły. Ani dzieci ani kursisti nie mają podręczników. [Apel do społeczeństwa]. Wchodzimy do jasnej, wybielonej sali, tłoczno, część stoi. Kierownicza od-

bywa lekcją arytmetyki; wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie i uwaga.

Pytamy, dlaczego przychodzą? Chcą przypomnieć czego się uczyli w szkole i mieć więcej wiadomości o Polsce. Czytają tygodniki ludowe, cieszą się z radia bardzo i dziękują za nie. Nie mają co czytać, choć bardzo to lubią. Po lekcji, tańce; nastrój swobodny i wesoły. Mówią że chcieliby do szkół rolniczych, ale trudno zebrać na to pieniądze, mówią że rodzice nie sprzeciwiają się kursom, przeciwnie zachęcają. Dziewczęta lubią je, bo uczą się robót, chłopcy, bo będzie w wojsku łatwiej.

Zegnani serdecznie wyjeżdżamy w autach z trudem wydobywających się z błota, po drodze zajeżdżamy do wsi Ludwinów, o ładnych, większych domkach. W

jednym z nich pracują na kursach p-two Nowiccy, nauczycielstwo miejscowej szkoły. Trafiamy na lekcję nauki o Polsce, o morzu, z powodu jutrzejszej rocznicy odzyskania brzegu Bałtyku. Kursistów jest 35, żadnego analfabety, pracują od jesieni, mają po 5 oddziałów szk. powsz. Odpowiedzi dobre, inteligentne, przedpoborowych b. mało. Książek trochę mają, urządzają konkursowe czytania, brak nauczyciela śpiewu! Trzeba na to 25 zł mies. Pomimo to kursisti, śpiewają nam o morzu i Lewoniche, zupełnie dobrze, korzystają z radia nauczycielstwa. P-two Nowiccy uczą 205 dzieci w szkole, zapisanych jest 300, ale dla 95 nie ma miejsca! Ogólny poziom słuchaczy wysoki i duże uświadomienie celów i pożytku kursów.

Fr. Szarfan.

Fabryka „Ardal” ruszyła

13 bm. fabryka przemysłu gumowego „Ardal” w Lidzie została uruchomiona. W tej chwili ruszyła tylko walcownia, za-

trudniająca zaledwie kilkunastu robotników. Stopniowo uruchamiane będą poszczególne działy.

Osiedla bezrobotnych mają powstać w Wilnie

Zarząd Miejski wyłonił wczoraj specjalną komisję w składzie wiceprezidenta Grodzickiego oraz ławników Hillerowej i Kowalskiego. Komisja ta ma zająć się opracowaniem zagadnienia osiedli robotniczych, które mają powstać jako ogródki działkowe. Każdy z takich ogródków

ma posiadać pół ha uprawnej ziemi oraz dom, składający się z dwupokojowych mieszkań.

Z ogródków tych mają korzystać bezrobotni. Uprawianie ziemi pozwoli im na wyżywienie siebie i rodziny.

Dokoła pożaru przy ul. Zwierzynieckiej

Pożar powstał w suszarni

wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem

Wczoraj donieśliśmy już obszernie o wielkim pożarze przy ul. Zwierzynieckiej 18, który zniszczył dwie fabryki: wytwórnię kopył szweskich Zenona Drodzowskiego, zam. przy ulicy Klaczki 23 oraz fabrykę wołtoków, stanowiącą własność Nochowicza i Wersowej, zam. przy ul. Piłsudskiego 24.

Budynek, w którym mieściły się obie fabryki był murowany, spłonął jednak do szczętu do fundamentów. Spłonęły również składy gotowych wyrobów.

Dochodzenie wykazało, że pożar powstał w suszarni, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Strafy sięgają

kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obie fabryki były ubezpieczone.

Stan strażaka Józefa Rynkiewicza, który uległ zastruciu się gazami spalinowymi znacznie się polepszył. Podczas pożaru uległa również zastruciu gazami niejaka Rocha Szejman, którą strażacy wydobyli z płonącego budynku z narażeniem własnego życia. Stan jej zdrowia obaw nie budzi.

Wczoraj rano straż ogniowa powtórnie wyjechała na miejsce pożaru, gdyż zgłaszano zaczęły ponownie się palić, zagrażając sąsiednim budynkom.

(c).

Echa bankructwa banku Bunimowicza

Sąd Okręgowy powołał do pomocy syndykowi masy upadłościowej Banku Bunimowicza Komitet Wierzycieli, który do pewnego stopnia będzie organem nadzorczym nad pracami syndyków.

Jak się dowiadujemy, po 10 marca

wypłacane już będą częściowo należności wierzycielom.

Jednocześnie sąd ustalił pensje dla syndyków adwokatów Krajewskiego i Sejlera po 1,100 zł miesięcznie oraz dla p. Kasztańskiego 700 zł miesięcznie.

Kącik Prawny

Obchodzona życia i zdrowia robotnika

Powód pracował u pozwanego, Powiatowego Związku Samorządowego, tłukąc kamie nie i przy pracy tej odprysk kamienia uszkodził mu prawe oko, przez co pracownik na to oko stracił wzrok. Powód będąc ubezpieczony od wypadków otrzymał rentę miesięczną. Ponadto powód wytoczył powództwo przeciwko pozwanemu pracodawcy o 1000 złotych do bóli i 1500 zł. za krzywdę moralną.

Sąd Najwyższy (orz. C. II. 1869/37) zaszkarżony wyrok Sądu Apelacyjnego zmienił i powództwo oddalił.

W uzasadnieniu swego orzeczenia uznał art. 7. rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowę o pracę robotników (Dz. U. R. P. z roku 1928 nr 35, poz. 324) że pracodawca o obowiązany jest stosować środki zapewniające ochronę życia i zdrowia robotników i art. 1 i 2 rozporządzenia Prez. Rzpłitej o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. z 1928 r. nr 35, poz. 325) nie mają zastosowania, gdyż wypadek niniejszy nie podpada pod żaden, tam przewidziany, przepis nakazujący pracodawcy dostarczyć robotnikowi środka, chroniącego oczy, a pracodawca nie naruszył żadnego przepisu.

Ustalono jednak, że pozwany pracodawca dostarczył powodowi siatkę na okulary i mi mo tego nastąpiło uszkodzenie oka. Pozwany zaś odpowiadałby jeśliby istniał przepis, zobowiązujący pracodawcę do dostarczenia okularów ochronnych pewnego typu, innego, jak środek ochronny, dostarczony przez niego.

Wobec czego Sąd Najwyższy wydając cytowane orzeczenie, wyjaśnił: „Zaniedbanie przez pracodawcę obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracownika, a czyniących pracodawcę odpowiedzialnym za szkodę z wypadku, jakiemu uległ ubezpieczony pracownik, polegać może jedynie albo na niezastosowaniu się pracodawcy do obowiązków, wymienionych w punktach „a” do „d”, art. 1 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 325), albo też niezastosowaniu się przez pracodawcę do wydanych przez władze odpowiednie szczególnych przepisów ochronnych.

Nauka rzemiosła bezpłatna

Powód wytoczył powództwo przeciwko właścicielowi zakładu fryzjerskiego o 500 zł. tytułem zwrotu niesłusznie pobranej przez pozwanego zapłaty za naukę syna.

Sąd Pracy powództwo uwzględnił, a Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Sąd Najwyższy (orz. CI2995/36) kasację oddalił. Orzeczenie swoje oparł na art. 7-a ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr 65, poz. 636), który zawiera kategorię zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych i przyjmowania przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę. Wyjątki od tej zasady mieli określić ministrowie przemysłu i handlu oraz praci i opieki społecznej, lecz dotychczas takie określenie nie nastąpiło.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał: „Art. 7-a ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (DURP z 1924 r. nr 65, poz. 636 i z 1931 r. nr 101, poz. 773), zawierający kategorię zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych, jak również przyjmowania przez pracodawcę wynagrodzenia za pracę odnosi się także do ucni rzemieślniczych.

Czy należy się wynagrodzenie za czas praktyki?

Korespondentka została przyjęta przez firmę handlową na 2-miesięczną praktykę, którą firma na jej żądanie przedłużyła do 4 miesięcy. Zgodnie z umową praktyka miała być bezpłatna. Po odbyciu praktyki korespondentka została zwolniona. Wówczas korespondentka wniosła powództwo przeciwko tej firmie o 3000 zł. za pracę: po 400 zł. miesięcznie za 4 miesiące praktyki — 1600 zł. za 3 miesiące jako za okres wypowiedzenia 1200 zł. i 2-tygodniowy urlop 200 zł.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Sąd Najwyższy (CI/3001/36) wyrok Sądu Okręgowego uznał za słuszny i kasację oddalił, ustalając: Rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracown. umysłowych (Dz. URP Nr 35, poz. 323) nie ma zastosowania do osób zatrudnionych na podstawie umowy o praktykę. „W uzasadnieniu wskazał wyjątek przewidziany w ustawie z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. URP Nr 65, poz. 636), który zabrania bezpłatnego zatrudniania praktykantów młodocianych.

Kto pyta?

Nasz „Kącik prawny” — cieszy się dużym powodzeniem. Wyczuwając istniejącą pod tym względem potrzebę będziemy w nim również udzielać odpowiadania na nadesłane zapytania. Za znaczących z góry, że będziemy uwzględniali wyłącznie pytania nadsyłane przez prenumeratorów. Z tego powodu do prosimy o czytelne podpisy pod nadsyłanymi pytaniami i podawanie adresu pytającego.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8 wiecz.

JEJ SYN

z gościnnym występem N. Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej

ki, która robi zawrotną karierę pozna je wszystkie radości i rokosze, ale też wszystkie cierpienia i bóle życia w skrócie. Sliczna jest jej stosunek do ojca, sliczna idylla z uwodzicielskim Anglikiem. Całość ma humor i rzewność, żywość akcji i fascynujące przygody, owiane tym czarem poezji włości wiedeńskiej, ową gemütlichkeit której pewnie już tam teraz nie odnajdzie.

Pełni S. Buck. Niegłęte serce. Autorka wslawiła się powieściami chińskimi „Błogosławiona ziemia”, „Spowiedź Chinki”, które mają po dwa wydania. Ostatnia powieść dzieje się wśród nas. Porusza zagadnienie czy kobieta obdarzona wielkim talentem może sobie przy tym dać rady z mężem i dziećmi? Czy może spełniać na leżycie obowiązki rodzinne? Co ma przeważać: rodzina czy talent? Bo nie dadzą się pogodzić. Kosztem cierpienia otoczenia lub poświęcenia twórczości toruje sobie kobieta drogę do sławy czy szczęścia? Bardzo, bardzo rzadko, dają się te sprawy pogodzić. Jak się zwalczają i godzą, to stanowią treść obszernej powieści, poruszającej te problemy Zagadnienia różnego rodzaju twórczości artystycznej i reakcje na nie ludzi nieartystów, antagonizm kobiety i mężczyzny na polu sztuki, poruszone są znakomicie.

Hel. Romer.

KRONIKA

LUTY
15
Środa

Dziś: Faustyny
Jutro: Juliana M.
Wschód słońca — g. 6 m. 45
Zachód słońca — g. 4 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 13.II. 1939 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa — 7
Opad 1,7
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Janka 2); Zaslawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniyra (Legionowa 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— Komitet Organizacyjny zawiadamia, że zabawa karnawałowa na rzecz „Rodziny Policyjnej”, która nie odbyła się 11.II. 39 r. z powodu żałoby, odbędzie się w dniu 18.II. 39 r. w Domu Miejskim przy ul. T. Kościuszki 14b.

Poprzednio wysłane zaproszenia są ważne.

MIEJSKA.

— Stypendium im. prof. Wacława Dziewulskiego. Komitet Uczczenia Pamięci profesora USB śp. Wacława Dziewulskiego zamierza ufundować stypendium imienia Zmarłego. Na ten cel Magistrat na posiedzeniu wczorajszym wyasygnował 500 zł.

— Kiedy odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej? Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się prawdopodobnie 23 bm. Na posiedzeniu tym m. in. rozpatrywany będzie nowy plan regulacyjny miasta Wilna, który ostatnio opracowało miejskie Biuro Urbanistyczne i którego rozpatrywanie przed kilku dniami zakończył Magistrat.

— Lotnicy z Porubanka wybrali sobie za odznakę honorową herb m. Wilna. Lotnicy z Porubanka zwrócili się do samorządu z prośbą o udzielenie zezwolenia na używanie jako odznaki honorowej herbu m. Wilna. Sprawę tę Magistrat rozpatrywał na posiedzeniu wczorajszym i postanowił ustosunkować się do niej przychylnie. Ostateczną uchwałę o nadaniu lotnikom odznaki Wilna powzięmie Rada Miejska na jednym z najbliższych posiedzeń.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolniczej Średniego Zw. Naucz. P. w Wilnie zawiadamia, że został otwarty kurs dla repelentów z zakresu ósmej klasy. Istnieje również kurs z zakresu kl. IV. Zapisy codziennie g. 17—18, Zawalna 21 Gimn. Związku Osadników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— 357 Środa litografika. W dniu 15 bm. znany publicysta i literat p. Wiesław Wóhnot współpracownik Tygodnika Ilustrowanego — wygłosi odczyt pt. „Literatura niepokoju”. (Artur Górski, Goetel, Ramuz i inni). — Temat odczytu wywołał duże zainteresowanie w naszym mieście.

— Staraniem Sekcji Opieki nad Dzieckiem Stow. „Rodzina Wojskowa” dnia 15 lutego, o godz. 18 min. 30, w lokalu szkoły p. Adolphówna wygłosi odczyt na temat: „Okres dojrzewania dzieci”. Treść odczytu zawiera: 1) Zmiany w psychice dziewcząt i chłopców. 2) Rozdział z otoczeniem. 3) Wytyczne w postępowaniu.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Staraniem Stowarzyszenia Mieszkańców m. Wilna 15 lutego br. (środa) o godz. 19 odbędzie się zebranie dyskusyjne dla omówienia obniżki taryfy za prąd elektryczny.

Referaty wygłoszą pp.: inż. Artur Drewnowski i inż. Glatman — dyrektor elektrowni.

Wstęp wolny. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym, ul. Zamkowa 4 m. 6.

— Na kolejnym „czwartku dyskusyjnym”, 16 bm. w Klubie Związku Pracowników Skarbowych (W. Pohulanka 14 m. 15) referat na temat: „Zasady odpowiedzialności karnej i wymiaru sprawiedliwości w świetle przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego” wygłosi p. mgr Tadeusz Kseniak. Początek punktualnie o godz. 19.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

RÓŻNE

— Kurs dekoracyjny okien wystawowych. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie organizuje w czasie od 16 lutego do 23 marca br. pierwszy w Wilnie kurs dekoracyjny okien wystawowych dla kupców i pracowników kupieckich. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Stowarzyszenia Kupców ul. Bakszta 11 tel. 10.30 od godz. 9—15.

NOWOGRODZKA

— Nowy komendant ZMP. Komentant Okręgu Nowogr. Związku Młodej Polski mianowany został z dniem 1 lutego br. p. Stanisław Leszkiewicz, który objął już urządowanie.

— Kursy drobnego handlu odroczone. Organizowane przez T-wo Oświaty Zawodowej w Baranowiczach i w Nowogródzku kursy drobnego handlu odbędą się nie w m-cu lutym wg pierwotnego projektu, lecz w marcu br.

— Dzisiejszy wieczór literacki. Dzisiejsza (15 bm.) „środa literacka” w „Ognisku” poświęcona będzie Syrokomli w opracowaniu p. R. Horoszkiewicza. Wieczór urozmaicony będzie występem śpiewaczki p. Heleny Rapszewicz-Czechowskiej i deklamacjami świetnego recytatora p. Stefana Sojeckiego.

LIDZKA

— Z kroniki towarzyskiej. 13 bm., o godz. 16 w kościele farnym w Lidzie odbył się ślub panny Anny Szymielewiczówny (córki znanego historyografa lidzkiego p. Michała Szymielewicza) z panem por. Adamem Machnicą.

— Zjazd delegatów Zw. Rezerwistów w Lidzie. W sali starostwa w Lidzie odbył się zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy powiatu lidzkiego. Po złożeniu sprawozdań i wybraniu nowego zarządu, na którego czele stanął dr Weżyk, dyrektor gimn. Osadników w Lidzie, wygłoszono dwa referaty: „Uzbrojenie armii przed wojną — a obecnie” i „O Polsce i jej sąsiadach”.

BARANOWICKA

— Zjazd Powiatowy POW. 12 lutego br. w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Baranowiczach odbył się zwyczajny zjazd Koła Powiatowego Związku Peowiaaków, w którym wzięli udział członkowie byłej POW, zamieszkałi na terenie powiatów baranowickiego, nieświeskiego i siemiatyckiego. Ponadto w zjeździe wzięli udział pp. Wańkiewicz Karol — starosta baranowicki b. członek POW, pułkownik Gorzkowski Kazimierz — prezes Oddziału Związku Legionistów Polskich, Arczyński Konstanty — delegat Zarządu Okręgowego Związku Peowiaaków w Nowogródzku i redaktor Horoszkiewicz Roman — prezes Powiatowej Federacji PZO w Baranowiczach.

Po wysłuchaniu sprawozdań na wniosek Komisji Rewizyjnej, zjazd uchwalił usłupującym Zarządowi absolutorium, wyrażając przy tym szczególne podziękowanie p. mgr Zejlic Olimpii za pracę na stanowisku prezesa Zarządu Powiatowego POW.

W wyniku wyoorów do Zarządu Powiatowego zostali wybrani przez aklamację pp.: sędzia, mgr Kowalski Aleksander, Jaskorzyński Kazimierz, Chudak Władysław, Turkowski Konstanty i Zaremba Leonard oraz do Komisji Rewizyjnej pp.: mgr Zejlic Olimpii, Baniewicz Mięczyśław i Stelmaszek Roman.

Po zakończeniu obrad odbył się wspólny obiad koleżeński.

— PŁONA ZABUDOWANIA NA WSI. We wsi Miłowidy spalił się dom mieszkalny wart. 3.146 zł Chitryka Aleksandra i sklep kolonialno-spożywczy Kosa Abarama wart. 1.620 zł.

We wsi Podlesie, gm. Lachowicz, spaliła się stodoła ze zbożem i paszą należącą do Pietucha Michała wart. około 2 tys. zł.

Na kol. W. Łośwa, gm. Lachowicz, spłonął dach domu mieszkalny Pillnogi Adama, wart. 800 zł.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Papieża

Wczoraj w dniu pogrzebu J. S. Ojca św. Piusa XI o godz. 9 rano w Bazylice Katedralnej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za spokój Jego duszy. Świątynia wypełniona była po brzegi. Przed prezbiterium zasiadli przedstawiciele władz inspektor armii gen. dyw. Dąb-Biernacki, wojewoda Bociński, prezydent dr Malezewski, Senat USB, dyrektorzy urzędów niespolonych i inni. Początek sztafardowe organizacji religijnych społecznych, zawodowych, akademickich i kombatanckich zajęły miejsce

po obu stronach nawy głównej.

W prezbiterium ustawiono katafal przed którym widniały insygnia papieskie, dookoła zaś katafalku płonął świece.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa kler z biskupem Michalkiewiczem na czele odśpiewał egzekwie, po czym J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jędrzejowski odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego Papieża. Na zakończenie modłów ks. Arcybiskup odprawił nabożeństwo przed katafalkiem.

REUMATYKOM
szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artryczne usmierzają Tabletki Tegal stosowane w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

„Słuchaj, naprawdę weź książkę...”

Z powyższymi słowami zwraca się ostatni „Płomyk” w liście otwartym do swoich czytelników.

Numer poświęcony jest właśnie książce. Bardzo słusznie. Starszych ludzi trudno już nauczyć zamiłowania do książki, młodzież stanowi materiał bez porównania podatniejszy.

Gdy mamy przyjaciela, chętnie dowiadujemy się o jego przeszłości. Książka jest przyjacielem, z „Płomyka” właśnie można poznać jej przeszłość. Oto tytuły niektórych felietonów:

„Zanim wynaleziono druk...”
„Pismo ludów starożytnych...”
„O pierwszych drukach i pierwszych drukarzach...”

„Fabrykanci papieru...”

Felietony ilustrują interesujące fotografie. Młodszy brat „Płomyka” — „Płomyczek” przynosi podobny materiał, oczywiście, o charakterze daleko „łatwiejszym”, bo przeznaczonym przecież dla czytelników najmłodszego.

Świetne wierszyki o treści, związanej z książką. A więc:

„Pogawędka książek”,
„Czytelnia dla dzieci”,
„Nasza biblioteczka”,
„Książka Felka Krążka” i in.

Konkurs na ułożenie projektu urządzenia w szkole uroczystości, poświęconej książce, powinien dzieci zaciekawić.

Kłopot z imieniami

Wystarczy rzucić okiem na kalendarz, aby co parę dni przypomnieć sobie, że są czyjeś imienniny i że temu komuś należy złożyć życzenia, dać dowód pamięci, a jeśli łączą nas z nim ściślejsze stosunki, obdarować go czymś, złożyć mu upominek. Wybór podarunku nie jest rzeczą łatwą wymaga wielkiego taktu i pomysłowości, które muszą uwzględnić wiele okoliczności. Robienie prezentów jest pewnego rodzaju sztuką, dowodzącą, że się naprawdę myślało o kimś, że się zna je go upodobania i potrzeby i umie je zaspokoić w sposób taktowny, a nawet możliwe po życzeniach.

Kwiaty są darem przyjmowanym chętnie przez kobiety, ale wiedzianym szybko. Obdarowującą pragnący, aby dar jego był trwałą, aby pozostawał w kontakcie z osobą, która go otrzymała i przypominał ofiarodawcę. Dobrze jest, jeśli podarunek nie jest rzeczą zamskniętą w sobie, wyczerpującą szybko swoje możliwości, ale jest długowieczny i świadczy o fantazji tego, który jest jego autorem. Dobry podarunek jest trwały i tworzy nowe perspektywy.

Czyż z tego punktu widzenia nie należy losowi loteryjnego oddać pierwszeństwo przed innymi prezentami? Los, złożony w darze, zdaje się usmiechać i łusnić wszelkimi powabami oczekiwania i nadziei. Odnawia się z klasy na klasę, a tym samym utrzymuje kontakt duchowy z tym, który go ofiarował. Jeśli wygra, przynosi nowe, sięgające daleko możliwości, związane z osobą inicjatora, od świeżające myśl o nim w pamięci.

Pamiętajmy o tym zwłaszcza teraz, bo już 23 lutego rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej, czwartej Loterii Klasowej.

RADIO

ŚRODA, dnia 19 lutego 1939 r.
6,57 — Pieśń por.; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — FIS — „Dziś w Zakopanem” — wiadomości sportowe z Zakopanego; 7,20 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — program na dzisiaj; 8,15 — Muzyka poranna; 8,50 — Odcinek prozy: „O człowieku, który zgubił przekonania” — nowela Iwo Csanakara; 9,00 — 11,00 — Przerwa.
11,00 — Audycja dla szkół; 11,25 — Marsze orkiestrowe i solowe; 11,57 — Sygnal czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa w przerwie (12,45—12,55) FIS — transmisja z Zakopanego; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Chwilka lotnicza Okręgu Kolejowego LOPP w Wilnie; 13,10 — „Oblicze sklepu” — pogadanka Józefa Sykalskiego; 13,20 — Popularny koncert symfoniczny; 14,00 — 15,00 — Przerwa.
15,00 — Nasz koncert — audycja dla młodzieży; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16,00 — Dziennik popołudniowy; 16,05 — Wiadomości gospodarze; 16,20 — Dom i szkoła — pogadanka; 16,35 — Miniatury kwartetowe; 17,00 — „Pajęcza sieć szpiegowska” — odczyt; 17,15 — Audycja KKO; 17,19 — Folklor różnych krajów: Norwegi.; 17,55 — Pogadanka sportowa; 18,00 — Sport na wsi; 18,05 — Ballady Stanisława Moniuszki w wyk. Alecji Bandrowskiej-Olszawskiej; 18,30 — Nasz język — audycja w op. prof. Witolda Doroszewskiego; 18,40 — Dyskutowamy: „No wczesna kobieta”; 19,15 — FIS — transmisja z Zakopanego; 20,35 — Audycje informacyjne; 21,00 — Opowieść o Chopinie: „Ballady”; 21,45 — „Poezja wieku złotego” — „Ko media rybałowska” — kwadrans poetycki; 22,00 — Panorama muzyki współczesnej: „Pastisze, persiflaże i parodie. Audycja w op. Stanisława Węławskiego; 22,30 — Muzyka z płyt; 23,00 — statnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23,03 — FIS — ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego; 23,05 — Zakoczenie programu.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Zaginienie 13-letniego chłopca

Józef Zajkowski [Szkaplerna 61] zameldował policji o zaginięciu swego 13-letniego syna Józefa. Chłopiec 13 bm. wydał się z domu i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Prowadzone przez rodzinę poszukiwania nie dały żadnych wyników.

Policja zarządziła poszukiwania. (c)

Swiniom na pożoście rzuciła dziecko

Mieszkanka wsi Pierowce, gm. zablockiej Anna Kaszlej porodziła dziecko — jak oświadczyła niezwyłe, które następnie wyrzuciła wraz z łożyskiem do chlewa dla świń, przez które noworodek został pożarty.

pod
MIKROSKOPEM
Stale badamy
Idealną miarłość naturalnego produktu z atomizowanych cebulek lilii białej, nie szkodliwego dla cery, nie zatęskniającego porów, upiększającego, w 14 odcieniach karnacji
hudru
ABARID

Kurjer Sportowy

Mistrzów czekają nagrody

W niedzielę 19 bm. o godz. 11 min. 30 w sali kina Mars odbędzie się międzyklubowy mecz bokserski Flota Elektryk.

Przed meczem nastąpi miła uroczystość wręczenia mistrzom Wilna pamiątkowych plakiet.

Plakiety otrzymają: Lendzin, Nowicki, Kulesza, Snitko i Talko.

Natomiast Blum obchodzić będzie jubileusz 50 walki. Bluma czeka nagroda zakupiona przez RKS Elektryk.

Hokeiści mogą trenować

Wczoraj wieczorem zaczęto wylewać boisko hokejowe na Pióromoncie.

Hokeiści Ogniska będą więc mogli przed wyjazdem do Lwowa na mistrzostwa Europy odbyć solidny trening.

Hokeiści Ogniska w Lwowie spotkają się z najsilniejszymi drużynami. Wilnianie żyją nadzieją, że pójdzie im dobrze i powiodzą swe sukcesy sprzed kilku lat.

Jednocześnie nadmieniamy, że pociąg popularny do Żulowa odepędzie 25 lutego o godz. 7 min. 15, a nie, jak poprzednio podawano, o godz. 7 min. 30.

Pada śnieg!

Zułów—Wilno odbędzie się zdaje się w normalnych warunkach.

Śnieg pada i trasę pokrywa coraz więcej. Narciarze nasi będą więc mogli nareszcie powrócić do normalnych treninów przed marszem Zułów—Wilno.

Impreza ta zapowiada się więc coraz lepiej i jest nadzieją, że tegoroczne za-

Ofiary

Na FON — od R. B. — 8 zł.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny KULCZYCKIEJ

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

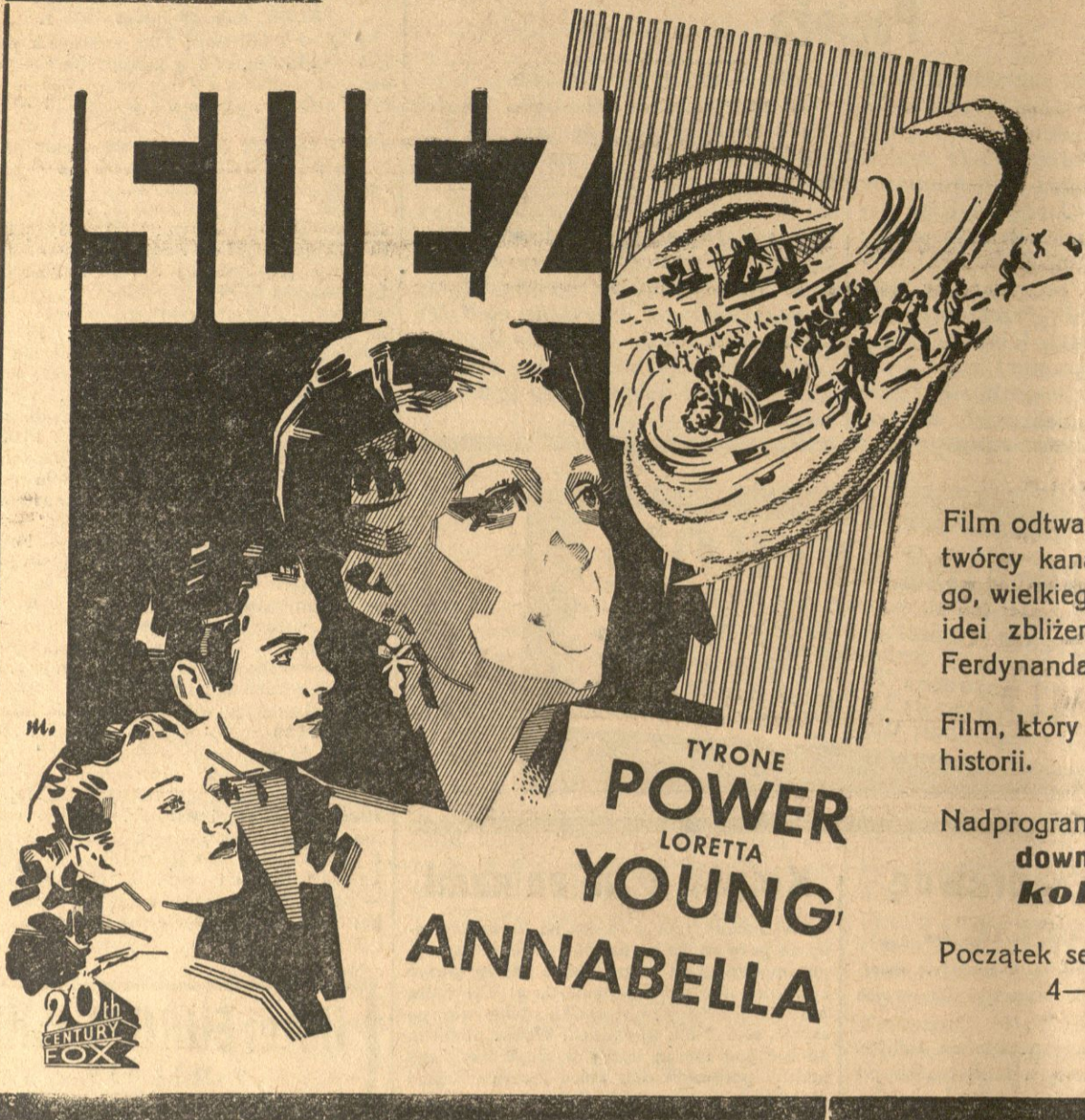
ROXY I JEJ DRUŻYNA

Ceny niższe

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, itp.
Zadajcie oryginalnych proszków ze zn. fabry. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

CASINO

Dziś uroczysta premiera. Gigantyczny film p. t.



Film odtwarzający życie twórcy kanału Sueskiego, wielkiego bojownika idei zbliżenia narodów Ferdynanda Lessepsa.

Film, który przejdzie do historii.

Nadprogram: **Przedudowy dodatek kolorowy**

Początek seansów: 4—6—8—10.15

TYRONE
POWER
LORETTA
YOUNG
ANNABELLA

Nowinki radiowe

Auocje żałobne

Zgon Ojca świętego, Piusa XI, który okrył żałobą cały świat katolicki, odsunął na bok zwykły program radiowy. Od momentu zgonu aż do 18 bm. Polskie Radio stworzyło osobny program uroczystości żałobnych. Rozpoczęła je piękna, natchniona mowa kardynała prymasa Hłonda w sprawie muzycznej najlepszego chóru kościelnego Polski. Komunikat z Watykanu nadany w języku włoskim, francuskim, polskim, angielskim i hiszpańskim (odbiór był niestety, słaby) poinformował słuchacza katolickiego o przebiegu choroby Papieża. Wreszcie specjalne reportaże z Rzymu p. Langnera informują w ciągu całego tygodnia o przebiegu uroczystości żałobnych.

W chwili, kiedy setki pociągów i okrętów wiozą ze wszystkich stron świata miliony pielgrzymów do Rzymu (odwiedziło już trumnę Wielkiego Papieża przeszło milion osób) Radiofonia Polska podaje co parę godzin audycje, transmisje, odczyty i reportaże, poświęcone pamięci „polskiego” Papieża. Nigdy może od czasu zgonu Marszałka Piłsudskiego odbiornik nie był tak obiegany, jak dziś! Nigdy dźwięk słów prelegenta i spikera nie był słuchany w takiej przejmującej ciszy i skupieniu!

Aż przyjdzie czas kiedy radosne słowa z Wiecznego Miasta płynące, oznajmiają urbi et orbi, że już jest obrany nowy sternik Łodzi Piotrowej.

KURSY
pisanie na maszynie
Wilno, Wileńska 32
Zapisy trwają.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

3 Urząd Skarbowy w Wilnie, na mocy par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 10 w lokalu sali licytacyjnej Izby Skarbowej w Wilnie przy ul. Niemieckiej, Nr 22, na pokrycie należności Urzędu Opłat Sempłowych w Wilnie, ciągnących na Marii Mianowskiej, zam. w Wilnie, przy ul. Zygmuntońskiej, Nr 12, odbędzie się sprzedaż z licytacji w terminie 2-gim od ceny zaofiarowanej fortepianu firmy „Edward Seiler Legnitz”. Licytowany fortepian oglądać można w dniu i miejscu licytacji od godz. 8—10 rano.

(—) Mgr. H. Szutowicz
Naczelnik Urzędu

HELIOS Premiera. Sukces wszechświatowy! Piękna, namięta, gorąca jak słońce południa, ale jednocześnie płocha, kapryśna i zdradziecka **Viviane ROMANCE** i ulubiony piesniarz Paryża **Tino ROSSI** w najpiękniejszym filmie miłosnym **Niebezpieczna kobieta**

Nadprogram: **Atrakcja kolorowa i aktualności.**

MUZA Piękny film polski, który posiada najpoważniejsze atuty: humor, sensację, dramat, sentymen **Królowa przedmieścia**

Nowogrodzka 8
Telefon 21-67

Grossówna, Żabczyński Sieniński i In. Nadprogram: DODATKI

MARS Niebawym sukces **FLIP i FLAP** w najnowszej, wspaniałej komedii muzycznej p. t. **„Alpejskie osły”** Na tle Alp, pięknych pejzaży, piosenek szwajcarskich, barwnego kolorytu zwyczajów i strojów, dwaj bohaterowie biją wszystkie rekordy komizmu

Piękny kolorowy dodatek i aktualia Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Chrześcijańskie kino Legendarny przepych, egzotyczne bogactwo tajemnic i intrygi pałacu Maharadży odsłania film p. t.

SWIATOWID **„TYGRYS ESZNAURU”**

I część filmu „INDYJSKI GROBOWIEC”

W rol. gl. La Jana, Hans Stuewe i Gustaw Dlessl. Początek seansów o g. 4, w święta o g. 1

KINO Dziś. Dramat miłości silniejszej niż śmierć Rodziny Kolejowej **ZNICZ „GEHENNA”** Wwulskiego 2 wg powieści Heleny Mniszek. — Lidia Wysocka, Ina Benita, Cwiklińska, Zacharewicz, Samborski, Orwid, Fertner i inni. Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 lutego 1939 r. o godzinie 13—14 w lokalu zabowiązanego Padereńskiego Leona w os. Halinówek celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Nowogrodzku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1) konie kasztany 2 szt. cena szacunkowa zł 600, 2) krowa czarna z białym 1 szt. zł 90. Nr tyt. 48. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 lutego 1939 r. od g. dz. 12 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Nauka i Wychowanie

DO MATURY i wszelkich egzaminów przy gotujemy szybko i fachowo. Pomoc w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Opłata b. niska. Adres zostawić w administracji „Kur. Wil.”.

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Niedźwiedzica, pow. baranowski, na imię Anna Tatarynowicz, zam. w Baranowiczach, unieważnia się.

„Milioner” na jedną noc
skazany na 1 rok więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie skazał na 1 rok więzienia Józefa Lipko z Warszawy, który w ub. roku zdefraudował w warszawskiej firmie „Rejder i s-ka” 16 tysięcy złotych i zbiegł do Wilna,

aby tu zabawić się. Przed aresztowaniem zdążył on wydać 2,400 złotych na hulanki. Lipko przed sądem przyznał się do winy i wyraził skruchę. (z).



Tylko u nas!!!

Największe arcydzieło

MARIA ANTONINA

Początki seansów: 3.40 — 6.00 — 8.15 — 10.30

Ulgi ważne

OGNISKO Dziś Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy w-g głośniejszej powieści Antoniego Marczyńskiego

p. t. **„Kobiety nad przepaścią”**

W rolach głównych: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Nora Neo, A Wiszniewska J. Andrzejewska, Stępnowski, Sieniński, Zabczyński i inni.

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wołynie na zasadzie par. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku (D. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 3 marca 1939 roku o godzinie 10 w majątku Horodki gmina Zabrzezie, powiat Wołyński sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Wołzaskiej Marii:

fortepian w stanie dobrym — 500 zł,
14 krów dojnych czerwonych — 2800 zł,
1000 pud. jęczmienia — 2500 zł,
1000 pud. owsa — 2500 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji t. j. 3 marca 1939 roku na miejscu w maj. Ho. 4/ki.

(J. Kowalski)

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wołynie na zasadzie par. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku (D. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się w dniu 10 marca 1939 roku o godz. 10 w zaś. Łapice gmina Pierszaje powiat Wołyński sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do spadkobierców Gyrmana Aleksandra:

1. krowa lat 7 — 100 zł,
2. szafa do ubrania — 65 zł,
3. krowa czarna — 110 zł,
4. krowa czerwona — 120 zł,
5. klacz gniada lat 5 — 180 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji t. j. 10 marca 1939 r. na miejscu w Łapicach.

(J. Kowalski)

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie

Sędzia — komisarz upadłej firmy „Wileński Lombard Kresowia — Szłoma Gordon i S-ka” w Wilnie obwieszcza, że piąty plan po działu funduszu upadłej firmy można przeglądać w Sekretariacie I Wydziału Sądu Okręgowego w Wilnie i w ciągu dwóch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim wnieść przeciwko planowi zarządy. Sygn. akt. U. 11/35.

Sędzia Komisarz (A. Wejnbaum)

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.



— Mania rozwiązywania krzyżówek, dotarła już do kuchni...

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (despezoze i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święciński — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogrodzkie, Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

mieсяcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przewidywać ogłoszeń do odpowiednich rubryk należy jest tylko do Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.